

Zbigniew Maj, Aleksandra Załęcka

**PUBLICZNOŚĆ MUZEALNA
W ŚWIETLE KSIĄG ZWIEDZAJĄCYCH
MUZEUM W WILANOWIE W LATACH 1805—1931**

W 1805 r. z inicjatywy Stanisława Kostki Potockiego zostało utworzone i udostępnione publiczności Muzeum w Wilanowie. W intencji Potockiego Wilanów, jako pamiątka po królu Janie Sobieskim, za którego panowania Polska po raz ostatni przed rozbiorami zaznała radości zwycięstwa, stanowić miał sanktuarium przeszłości narodowej. Ta głęboko patriotyczna idea łączyła się z zamiarem propagowania w jak najszerszym zakresie wiedzy o sztuce i historii. Dzięki zespoleniu funkcji patriotycznych /kult Sobieskiego/ i dydaktyczno-poznawczych, Muzeum w Wilanowie miało znacznie większe szanse przetrwania w porzobiorowej rzeczywistości, niż założone kilka lat wcześniej Muzeum w Puławach o zdecydowanie rewolucyjnym charakterze.

Odzwierciedleniem działalności wilanowskiego Muzeum są Księgi Zwiedzających /il.1,2/, pochodzące z Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego, a obecnie przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.^{1/} W pięciu tomach obejmujących okres od sierpnia 1805 do lipca 1931 roku, z przerwą w latach 1838-1852, zawarty jest cenny materiał badawczy.^{2/} Analiza

1/ AGAD, AGWil, Zarząd Muzeum w Wilanowie 161 /lata 1805-1838/, AGAD, AGWil, Zarząd Muzeum w Wilanowie 162/ lata 1852-1881/, AGAD, AGWil, Zarząd Muzeum w Wilanowie 163 /lata 1881-1904/, AGAD, AGWil, Zarząd Muzeum w Wilanowie 164 /lata 1904-1931/, AGAD, AGWil, Zarząd Muzeum w Wilanowie 165 /lata 1916-1918/.

2/ Na wartość archiwalną tych ksiąg wielokrotnie zwracał uwagę dr W. Fijałkowski /por. m.in. t e n ż e, Wilanów, Warszawa 1973, s. 92/.

wpisów pozwala na ustalenie struktury społecznej gości muzealnych, ich pochodzenia geograficznego, ewolucji form zwiedzania, wahań frekwencji itp. Nade wszystko jednak księgi te są niezbitym dowodem funkcjonowania kolekcji Stanisława Kostki Potockiego jako muzeum otwartego dla wszystkich miłośników sztuki. Taki też cel - powszechna dostępność - przyświecał twórcy Muzeum. Szlachetną ideę założyciela galerii wilanowskiej konsekwentnie realizowali jego spadkobiercy. W 1852 r. dla podkreślenia publicznego charakteru i nieprzerwanej działalności Muzeum, wnuk Stanisława Kostki - August Potocki umieścił w progu Galerii Wielkiej czarno-marmurową płytę z łacińskim napisem "CUNCTIS PATET INGRESSUS" /Wstęp otwarty dla wszystkich/.^{3/} Ciągłość pracy Muzeum w Wilanowie zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż w pewnym okresie było ono jedynym powszechnie dostępnym przybytkiem sztuki w porozbiorowej Polsce.^{4/} Właśnie ta ciągłość działania obok niepodważalnych wartości historycznych i artystycznych zgromadzonych zbiorów zadecydowała o prestiżu i popularności siedziby Jana III w społeczeństwie.

Utarł się pogląd, że Muzeum w Wilanowie przeznaczone było dla wąskiego kręgu odbiorców wywodzących się z rodzimej arystokracji rodowej. Owszem, w pierwszych latach gros publiczności stanowili krewni i przyjaciele właścicieli pałacu, a więc Potoccy, Czartoryscy, Radziwiłłowie, Zamoyscy, razem z nimi jednak Wilanów odwiedzali przedstawiciele stanów niższych.

Formy zwiedzania Muzeum Wilanowskiego zmieniały się wraz ze zmianami w sferze kultury społeczeństwa polskiego. Początkowo wizyty w Wilanowie miały charakter kameralny. Wspaniałe dzieła sztuki podziwiano zazwyczaj w gronie rodzinnym lub w

3/ W. F i j a ł k o w s k i, o.c., s. 105.

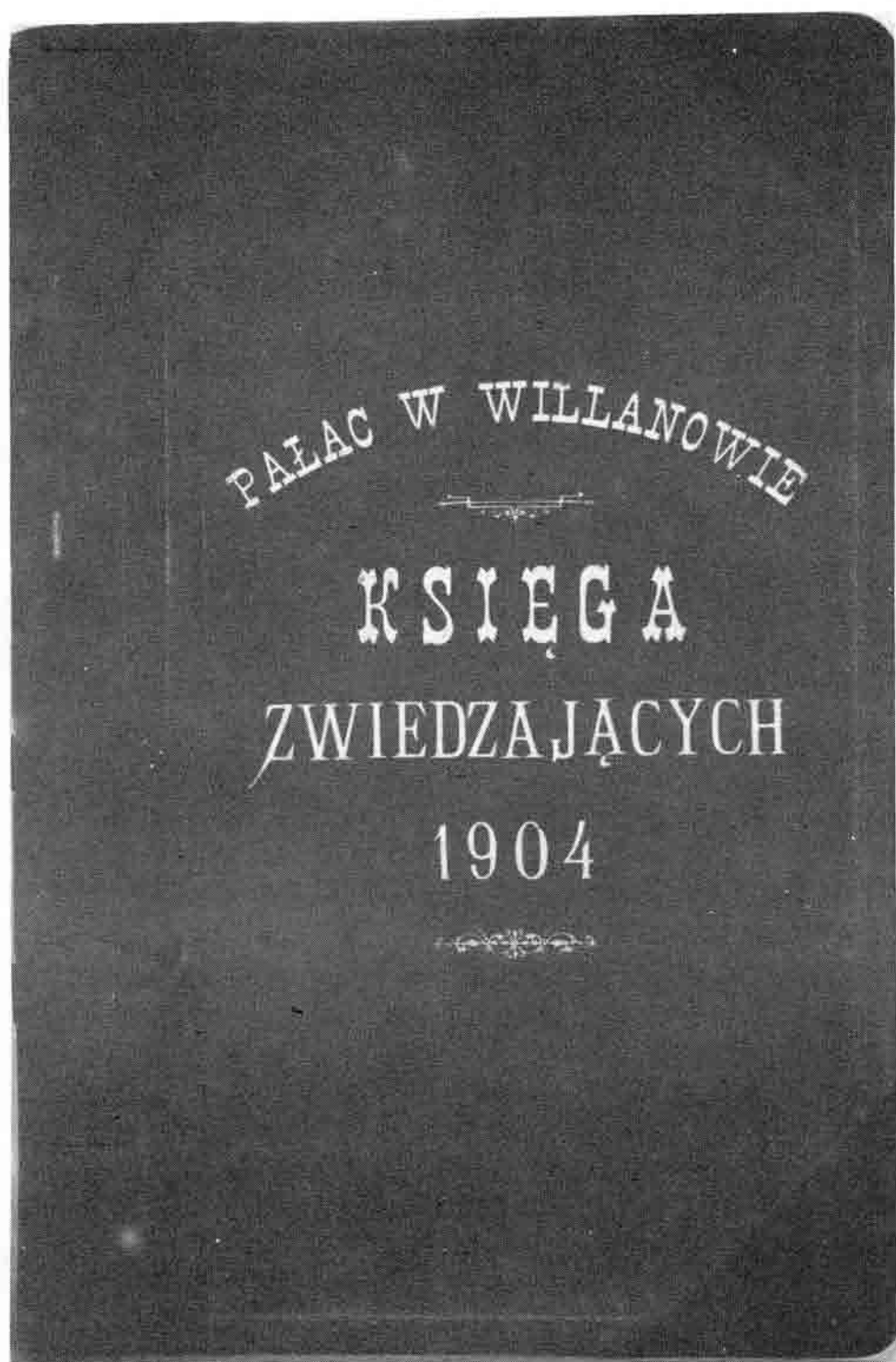
4/ Założone w 1800 r. przez Izabelę Czartoryską Muzeum w Puławach zostało zlikwidowane po upadku powstania listopadowego, zaś Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie powstało dopiero w 1862 r.

Księga

do zapisywania się Osób zwiedzających
Pałac Wilanowski

od dnia 5^{tego} M^{iesiąca} Sierpnia 1805. do dnia 26. Lipca 1838.
to jest przez Lat 33.

1) Księga zwiedzających pałac w Wilanowie z lat 1805—1838, strona tytułowa.
Fot. B. Seredyńska



2) Księga zwiedzających z lat 1904—1931, okładka. Fot. B. Seredyńska

niewielkich grupach przyjaciół. Szczególne znaczenie dla rozbudzenia uczuć patriotycznych miało zwiedzanie familijne. W szacownych murach wilanowskiego pałacu, w obrębie jednej rodziny spotykało się kilka pokoleń Polaków. W patriotycznej atmosferze starzy przekazywali młodym najlepsze wartości tradycji narodowej.

Zwiedzanie kameralne dominowało przez pierwszych sześćdziesiąt lat działalności Muzeum. Z początkiem lat 70-ych XIX w. rozwinęło się zwiedzanie zbiorowe. Luźne grupy zwiedzających powiązane wspólnymi zainteresowaniami, bądź profesją /studenci, lekarze, duchowni etc./ z biegiem lat przekształcały się w zorganizowane wycieczki. Pierwszą wycieczkę zarejestrowano w księgach 8 maja 1872 roku, a więc 67 lat od chwili otwarcia Muzeum.^{5/} Tworzyli ją nauczyciele i uczniowie klasy szóstej "4^o Męzkiego Klassycznego Gimnazjum" z Warszawy. /il.3/.

Wycieczki w pałacu wilanowskim pojawiły się w związku z rozwojem turystyki i nasileniem działalności różnych towarzystw naukowo-oświatowych. W programie wielu zjazdów naukowych i spotkań towarzyskich, które w tym czasie odbywały się w Warszawie, niemal regułą były wyjazdy do miejsc związanych z przeszłością narodu, przede wszystkim właśnie do Wilanowa. Wycieczki zatem spełniały ważne zadanie społeczne i miały nieco inny, niż obecnie, charakter. Organizowano je nie dla "zaliczenia" kolejnego obiektu, jak to niejednokrotnie zdarza się dzisiaj, lecz służyły zaspokajaniu potrzeb duchowych, rozbudzaniu w społeczeństwie uczuć patriotycznych i zamiłowania do sztuki.

Najwięcej wycieczek pojawiło się w Wilanowie na początku naszego stulecia i w latach międzywojennych. Wśród nich dominowały wycieczki gimnazjalistów i studentów oraz członków

5/ AGWil, j.w. 162, s.313.

towarzystw sportowych i turystycznych.^{6/} W zorganizowanych grupach przybywali tu lekarze, duchowni, profesorowie wyższych uczelni. W latach międzywojennych najczęściej gościli oficerowie i słuchacze szkół wojskowych.

Muzeum zwiedzali przedstawiciele najrozmaitszych zawodów. Obok wspomnianych już lekarzy, duchownych, żołnierzy, bywali w Wilanowie artyści, aktorzy, redaktorzy czasopism, adwokaci, aptekarze, kupcy, subiekci, jubilerzy, drukarze, kolejarze, cieśle, szewcy, ogrodnicy, rolnicy, rybacy, a nawet organści kościelni i przewodnicy tatrzańscy.

W sposób znamieny dla placówek muzealnych w Polsce kształtowała się w Wilanowie frekwencja. Prawie w każdym muzeum liczba zwiedzających wykazuje dość znaczne wahania, tak w ciągu roku, jak też w okresie wielu lat. W skali roku frekwencja w muzeach polskich, szczególnie typu rezydencjonalnego, podlegała /i podlega nadal/ prawom sezonowości. Wiąże się to przede wszystkim z warunkami klimatycznymi panującymi w naszym kraju, a także z koniecznością dokonywania okresowych przeglądów i remontów.

Najbardziej wzmożony ruch panował w Wilanowie w miesiącach wiosennych i letnich /sezon trwał od kwietnia do października/, przy czym na przełomie maja i czerwca oraz w środkowej dekadzie lipca liczba zwiedzających osiągała poziom szczytowy. Natomiast w miesiącach zimowych /listopad-marzec/ frekwencja znacznie spadała. W okresie najmniejszego napływu gości Muzeum zamykano.

W wymiarze wieloletnim prześledzić można znaczne różnice w liczbie zwiedzających w poszczególnych latach. Wprawdzie określenie poziomu frekwencji może być tylko przybliżone, gdyż dopiero od 1923 r. dysponujemy dokładnymi danymi odnośnie i-

6/ m.in. Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół", Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

łości sprzedawanych biletów, mimo to częstotliwość wpisów daje pewne wyobrażenie w tej materii. Można bowiem przyjąć założenie, że im więcej gości zwiedzających Muzeum, tym więcej chętnych do zaznaczania swej obecności w księgach.

Frekwencja w Muzeum Wilanowskim ulegała cyklicznym wahaniom i w dużym stopniu zależała od biegu wypadków historycznych. Przez początkowych pięć lat działalności /do 1810 r./ liczba zwiedzających systematycznie zwiększała się, później jednak zaczęła stopniowo maleć. Najniższy poziom osiągnęła w latach 20-ych XIX w. i zaraz po upadku powstania listopadowego. Jednakże już od 1833 r. mimo dni, w których w ogóle nie było gości, co skrupulatnie w księgach odnotowywano, frekwencja zaczęła wzrastać. Fakt ten znajduje historyczne i psychologiczne uzasadnienie. Polacy po tragedii listopadowej powoli odzyskiwali wiarę w narodowe przetrwanie, zaś czynnikiem podtrzymującym i umacniającym to przekonanie był kult przodków-bohaterów. Poza tym, po likwidacji Muzeum w Puławach, wilańska rezydencja, jak to już podkreślaliśmy, stała się jedynym dostępnym przybytkiem sztuki w porzobiorowej Polsce, co również miało niebagatelny wpływ na frekwencję. Wilanowską siedzibę Muzeum odwiedzało wówczas, według szacunkowych obliczeń, do 10 tysięcy osób rocznie. Taki poziom z lekką tendencją wzrostu, utrzymał się do początku lat 60-ych ubiegłego wieku. Tuż przed wybuchem powstania styczniowego częstotliwość wpisów, a tym samym frekwencja, była największa. Klęska powstania spowodowała ponowne zmniejszenie napływu publiczności. Nie był on jednak tak znaczny, jak po listopadowej tragedii. Od 1864 r. liczba gości ponownie zaczęła wzrastać, by w 1880 r. osiągnąć apogeum. Wiązało się to m.in. ze zmianą orientacji światopoglądowej w społeczeństwie polskim. Upadek powstania styczniowego pogrzał ostatecznie idee romantyzmu. Do głosu doszły natomiast hasła pozytywistyczne - pracy od podstaw, edukacji historycznej poprzez odwoływanie się do chlub-

nych kart przeszłości narodowej.^{7/} Muzeum w Wilanowie z racji swych historycznych wartości doskonale mogło pełnić nowe funkcje.

Począwszy od 1881 r., aż do wybuchu I wojny światowej, liczba gości muzealnych utrzymywała się nadal na dość wysokim poziomie, ale też nie zwiększała się. Zawierucha wojenna lat 1914-1918 nie sprzyjała odwiedzinom pałacu, mimo to przez cały okres działań militarnych Muzeum Wilanowskie funkcjonowało.

Z lat międzywojennych dysponujemy już dokładnymi danymi określającymi poziom frekwencji. Z danych tych wynika, iż latem sprzedawano średnio około 3 tysięcy biletów miesięcznie, w okresie jesienno-zimowym od 50 do 500. Rekord frekwencji padł w czerwcu 1927 r. Sprzedano wówczas 8273 bilety.^{8/}

Osobne zagadnienie stanowi pochodzenie terytorialne i narodowościowe gości odwiedzających Wilanów, zarówno w skali kraju, jak i całego świata. Do podwarszawskiej rezydencji Jana III ściągali Polacy ze wszystkich trzech zaborów. Bodaj najwięcej /oczywiście poza Warszawą i Mazowszem/ przybywało ich z Wielkopolski, również wielu gości pochodziło z miast galicyjskich - Krakowa i Lwowa, a także z Gdańska i Prus oraz z dzielnic kresowych - Wołynia i Podola. Stosunkowo najmniej przyjeżdżało zwiedzających z Litwy, a jeśli już, to przeważnie z Wilna.

O wysokiej randze Muzeum Wilanowskiego świadczy duży odsetek gości zagranicznych. "Każdy zaś cudzoziemiec - pisał Skimborowicz - stary gród Mazowsza zwiedzający, uważa za najpierwszy obowiązek odwiedzić i to ustronie, którego każdy zakątek nosi tak żywe jeszcze ślady zbawcy Wiednia i chrześci-

7/ Dokonane tu uproszczenie jest niezbędne dla przejrzystości wypowiedzi. W rzeczywistości relacje między romantyzmem a pozytywizmem są znacznie bardziej skomplikowane.

8/ AGAD AGWil, Zarząd Pałaców, Parków i Sadów Wilanowskich 82.

janina"^{9/} Sława Jana III szeroko rozniosła się poza granicami kraju, a pamięć o wiktorii wiedeńskiej jest wiecznie żywa w Europie. Właśnie owa pamięć o jednym z największych obrońców chrześcijaństwa przyczyniła się do niezwyklej popularności jego siedziby u przybyszów z obcych stron. Wśród gości zagranicznych szczególną rolę odgrywała Polonia amerykańska. Wielki jej napływ przypadł na lata 80-te XIX w. oraz na początek naszego stulecia. Najlichniesze grupy "polonusów" przybywały z Chicago, Nowego Jorku, Filadelfii, Baltimore, St. Louis, Detroit, a więc z największych skupisk polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych. Również emigracja europejska była dość licznie reprezentowana, głównie z Paryża, Londynu, Brukseli, Berlina i Pragi Czeskiej. Odwiedzali Wilanów potomkowie polskich zesłańców na Syberię z Irkucka, Noworosyjska, Charbina.

Wśród cudzoziemców przeważali Francuzi /przeważnie z Paryża, Lyonu, Bordeaux, Nicei/, Niemcy /z Berlina, Drezna, Hamburga, Monachium, Lipska/, Anglicy /z Londynu/ i Szkoci /z Edynburga/, Czesi /z Pragi/, do 1914 r. Rosjanie /głównie z Moskwy i Petersburga/. Odnotować jeszcze wypada znaczny napływ mieszkańców Rzymu, Budapesztu, Rygi, Kijowa, Amsterdamu oraz miasta szczególnie związanego z osobą Jana III - Wiednia.

Skład narodowościowy gości wilanowskich stanowić może pewne odzwierciedlenie stosunków historycznych. W czasach zaborów całkowicie zrozumiały był napływ Rosjan, Niemców, a także Francuzów powiązanych z Polską więzami Wielkiej Emigracji. Natomiast po odzyskaniu niepodległości, gdy stosunki Polski z młodym państwem radzieckim układały się bardzo niekorzystnie, obywatele tego kraju przestali odwiedzać Wilanów. Wielu za to przyjeżdżało mieszkańców Bukaresztu i innych miast rumuńskich.

^{9/} H. S k i m b o r o w i c z, W. G e r s o n, Wilanów. Album widoków i pamiątek, Warszawa 1877, s.1.

Z Rumunią właśnie międzywojenna Polska utrzymywała najbardziej poprawne stosunki dyplomatyczne.

Oprócz gości z Europy i Ameryki Północnej /głównie przedstawiciele Polonii/ odwiedzali Wilanów przybysze z dalekich, egzotycznych krajów Azji, Ameryki Południowej, a także Afryki i Oceanii. W księgach podpisy złożyli mieszkańcy Auckland i Christchurch w Nowej Zelandii, Sydney i Melbourne w Australii, Osaki, Tokio, Jokohamy w Japonii, Manilii na Filipinach, Shanhaju w Chinach, Bombaju i Kalkuty w Indiach. Ameryka Południowa reprezentowana była przez gości z Limy, Hawany, Santiago de Chile, zaś Afryka przez mieszkańców Kairu i Algieru.

Wysoką rangę Muzeum w Wilanowie potwierdzały także częste wizyty wybitnych osobistości. W księgach muzealnych autografy swe pozostawili znani artyści, pisarze i poeci, mężowie stanu, działacze ruchu rewolucyjnego, profesorowie uniwersytetów.

Niektórzy artyści wybrali Wilanów na miejsce pracy i inspiracji twórczej. Byli to m.in. Zygmunt Vogel, Aleksander Kokular, Willibald Richter - autor pięknych widoków Wilanowa i wnętrza pałacu /il.4/, rzeźbiarz Konstanty Hegel. Rezydencję króla Jana odwiedzili tacy wybitni malarze, jak Kazimierz Wojniakowski, Antoni Brodowski, Rafał Hadziewicz, Franciszek Pfanhauser, Aleksander Lesser, Karol Marconi, Teofil Kwiatkowski, Franciszek Kostrzewski, Wojciech Gerson, Stanisław Witkiewicz, Jan Stanisławski, Franciszek Żmurko, Władysław Podkowiński, Józef Pankiewicz, Jan Styka, Władysław Czachórski, Apoloniusz Kędzierski i wielu innych. Wśród rzeźbiarzy warto wspomnieć /oprócz Hegla/ jeszcze Johanna Emanuela Schlegla, Andrzeja Pruszyńskiego oraz Emila Antoine Bourdelle'a - twórcę pomnika Mickiewicza w Paryżu /il.5/.

Architekturę pałacu i jego otoczenia podziwiała spora grupa mistrzów sztuki budowlanej. Wśród nich byli tacy, którzy pozostawili w Wilanowie i okolicy część swego dorobku,

M3

Dnia 5. Maja 1872

Konkursowa Jagoła Niechaj Honorowi Komisarzy
Szczęśliwy

Albert of Saxe.

Wojciech Basał Hanke
Anna Petzsch

~~Salomon von ...~~

Dnia 8 Maja
1872 r.

Adolf Hanke

Adolf Hanke

Frederik Hanke

Karl Hanke

Wojciech Hanke

~~Adolf Hanke~~

Anna Hanke

4^o Męskiego Klasycznego
Gimnazjum

Jan Hanke

Jan Hanke

Jan Hanke

Jan Hanke

Jan Hanke

Jan Hanke

Jan Hanke

Jan Hanke

Jan Hanke

Jan Hanke

Jan Hanke

~~Adolf Hanke~~

Adolf Hanke

Adolf Hanke

Adolf Hanke

Adolf Hanke

Adolf Hanke

Adolf Hanke

Adolf Hanke

Adolf Hanke

Adolf Hanke

Adolf Hanke

Adolf Hanke

Wojciech Hanke

3) Księga zwiedzających z lat 1852—1881, strona z podpisami uczestników wycieczki IV Męskiego Klasycznego Gimnazjum. Fot. Prac. Reprograficzna AGAD

Przed 1. Lipcem 1881.

Willibald Richter d. Dninda

Wiem. S. Wille 1881.

Wiercipis...
Wiercipis...

Wiercipis...
Wiercipis...
Wiercipis...

Wiercipis...
Wiercipis...

Wiercipis...
Wiercipis...

Wiercipis...
Wiercipis...

Wiercipis...
Wiercipis...

Wiercipis...
Wiercipis...

Wiercipis...
Wiercipis...

Wiercipis...
Wiercipis...

W) 1909 r. 9a
 Baryczewo Ogrodnicy Hana Hurmiz Finka-Korysi
 K. Korysi
 (Co Korysiowicz)
 Ks. postel Skichowka

 A. Korysi Wroblewski Kult. Ks. Korysiowicz
 A. Korysiowicz Ks. Korysiowicz
 Helena Korysiowicz
 Wroblewski 18.7.19
 Janina Korysiowicz
 Aleksandra Korysiowicz
 Liza Korysiowicz

17 Maj
 Theresia Bartholomei Sophie Antoinette Bourdelle
 Bartholomei Stephanie Bourdelle
 K. Korysiowicz Korysiowiczowicz

18.7. 1909 M. Korysiowicz 20/8 1909 Korysiowicz
 L. Sikorska. Kanda Sotolcumald
 Sadeur Sikorski. Maryja Sotolcumaldowa
 Jan Wiskowski z żoną K. Korysiowicz
 Antonina Korysiowicz
 z Forumia. Hotel Marceum - Leopold Mikulicz
 dnia 21 maja 1909. - Korysiowicz Maryja Korysiowicz

Stanisław Gorysiowicz Maryja Korysiowicz
 Mirosław Gorysiowicz Leopold Korysiowicz
 Janina Korysiowicz
 Emilia Korysiowicz

Dnia 14, maja 1909 r.

5) Księga zwiedzających z lat 1904—1931, strona z autografem Emila Antoniego Bourdelle'a Fot. Prac. Reprograficzna AGAD

~~Oskar~~ ~~Ferdinand~~ ~~Reuka~~ ~~Ypp.~~
Thomas Mann 19. III. 14

Friedrich Schlegel, 13. IV. 27

Ferdinand Götzel.

Wladyslaw Tatariewicz

np. Konstanty Jakimowicz - autor projektu stacji kolejki wilanowskiej^{10/}, Kazimierz Skórewicz - w l. 1918-1922 kierownik prac restauracyjnych w pałacu oraz Jarosław Wojciechowski - generalny konserwator siedziby Jana III w latach międzywojennych. Byli ponadto Jan i Józef Kwiatkowsy, Tadeusz Stryjeński, Stefan Szyller, Jan Zubrzycki, Roger Sławski, Adolf Szyszko-Bohusz.

Podwarszawską rezydencję króla Jana chętnie odwiedzali historycy sztuki i konserwatorzy. W szacownych murach pałacu przebywali Jerzy Mycielski, Feliks Kopera, Julian Pagaczewski, Wojsław Molé, Władysław Tatarkiewicz /il.6/ oraz Mieczysław Potocki, "N. Konserwator Budowli i Pomników krajowych Galicji austriackiej"^{11/}, a także gość z Węgier - profesor Aleksander Nyagi, konserwator Galerii Narodowej w Budapeszcie.

Spośród pisarzy i poetów wpisów do ksiąg dokonali m.in. Jan Paweł Woronicz, Julian Ursyn Niemcewicz, Antoni Edward Odyniec, Zygmunt Krasiński, Władysław Syrokomla, Wincenty Pol, Zenon Przesmycki /w wieku 13 lat/, Jan Karłowicz, Adam Pług, Jadwiga Łuszczewska "Deotyma" i Helena Rogozińska "Hajota". W 1927 r. dawną rezydencję Sobieskich odwiedził Tomasz Mann.^{12/} /il.6/

Wraz z żywiołowym rozwojem czasopiśmiennictwa w progach pałacu pojawili się redaktorzy i korespondenci prasowi reprezentujący m.in. "Tygodnik Rolniczy", "Rolę", "Gazetę Opolską", "Głos Ludu", agencję The Associated Press, czy też "Narodną Politykę" z Pragi Czeskiej.

Wilanów odwiedzali dość często artyści dramatyczni - Leonida Żurakowska, Wiktoria Bakałowicz, Kasper Jezierski, Ig-

10/ Jeden z czołowych przykładów tzw. stylu dworkowego, wzniesiony w 1920 r. /obecnie mieści się tu urząd pocztowy/.

11/ AGWil, Zarząd Muzeum w Wilanowie 162, s.271 /25 VI 1869/

12/ AGWil, j.w. 164, s.370 /13 III 1927/

nacy Wróblewski, Irena Solska, a także muzycy i kompozytorzy - Wojciech Stoczyński, dyrektor orkiestry przy kościele metropolitalnym p. w. Św. Jana w Warszawie, Antoni Sygietyński, Emil Stiller, Tadeusz Joteyko, Władysław Żeleński.

W księgach wilanowskich podpisało się wielu działaczy społecznych i politycznych. Wymienić tu wypada Wojciecha Górskiego, prekursora nowoczesnej pedagogiki w Polsce, Józefę Joteyko, autorkę wielu prac z zakresu psychologii, Bolesława Limanowskiego - weterana polskiego ruchu rewolucyjnego oraz Karola Miarkę, działacza ludowego z Górnego Śląska. W marcu 1914 r. z wycieczką Kursów Naukowych przybyły do Wilanowa Róża Luksemburg i Helena Rudnicka /il.7/^{13/}.

Funkcje muzealne pałac wilanowski łączył od lat z funkcjami reprezentacyjnymi. Stąd też w księgach znajdujemy podpisy wyższych urzędników życia publicznego w Polsce, ministrów, ambasadorów, delegatów obcych państw. Trzykrotnie gościł w Muzeum Józef Sierakowski - sekretarz poselstwa polskiego w Sztokholmie, Członek Rządu Tymczasowego Litewskiego, wytrawny kolekcjoner dzieł sztuki. Byli też m.in. Emil Tarasiewicz - poseł galicyjski, Członek Rady Państwa Austrii, pułkownik Matton, attaché wojskowy ambasady francuskiej w Warszawie, w okresie międzywojennym - Georges Bomefous - minister gospodarki i przemysłu rządu francuskiego, Marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński, Zygmunt Taszycki - minister Kolei Żelaznych, Bernard d'Escaille - konsul generalny Królestwa Belgii w Polsce, prezydent Warszawy, Zygmunt Słomiński, w towarzystwie przewodniczącego Rady Municypalnej Paryża.

Niezmiernie interesujący jest wpis prezydenta Stanisława Wojciechowskiego o złożeniu urzędu po przewrocie majowym, z podpisem Wincentego Witosa jako Prezesa Rady Ministrów /il.8/. W "Ostatnim orędziu" prezydent gorąco dziękuje oficerom i

Stefa Chojnacka 20. 4. 1914 *Praniamionka*
Marja Chojnacka 20. 7. 1914 *Praniamionka*
15. Chojnacka 22/12 - 1914 *Zoskowska*
S. Chojnacka 22/12 1914 *Elzeta Chojnacka*
29/12 1914 *St. Chojnacka*
K. Lubinska *Stithen* *Muska*
M. Dzien *J. Prantant*
J. Dzien *Sarimantia*
J. Prantant *Antonia Chojnacka*
Helena Sabraicka

25 Marzec 1914r.

Wycieczka Husow-Pulkowych Szt. Harw.

Ala Prucewiorowa
Teodora Galsiera
Anna Halmazel
R. Zoborska
R. Krogmayer
F. Krogmayer
Kinga Kuczkowa
Janina Sywidowa
Róża Luksemburg
Helena Rudnicka
J. Korkosz
Max Korkosz
Józefa Korkosz

Ostatni orzecze Prezydenta Rzeczypospolitej
Stanisława Wojciechowskiego.

Składając urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jednocześnie
serdecznie dziękuję wszystkim dowódcom i żołnierzom,
którzy do ostatniej chwili ^{niezłama} stali przy sztandarze
Rzeczypospolitej.

Milanów

d. 14 maja 1926 r.

Prezes Rady Ministrów

(-) Wincenty Witos

Minister Spraw Wojskowych

(-) Malarowski

gen. dgu.

(-) S. Wojciechowski.

Za zgodność z oryginałem

Maryna ~~Młot~~
p.o. gen. L. Sauer

Oficerowie sztabu

z rozkazu Prezydenta Rzeczypospolitej pozostali w Milanowie.

Tadeusz Porwadowski ^{gen. bryg.}

Włodzimierz Jędrzejowski ^{gen. bryg.}

Marian Dukul ^{gen. bryg.}

Bolesław Jędrzejowski
generał brygady

Rajzer J.

Gustaw Paszkiewicz
Komendant Szkoły Podchorążych
pułkownika 1. kl. gen.

Maryna ~~Młot~~ p.o. gen. L. Sauer

ppłk Henryk ~~Młot~~ p.o. gen. L. Sauer

Beata ~~Młot~~ p.o. gen. L. Sauer

Władysław ~~Młot~~ p.o. gen. L. Sauer

Milanów 17 maja 1926 r.

żołnierzom Gwardii Przybocznej za wierną służbę "przy sztandarze Rzeczypospolitej"^{14/}.

Z innych ciekawych osobistości w Muzeum w Wilanowie przebywali - Izabela z Flemingów Czartoryska, Stanisław Sołtyk^{15/}, kupiec włoski Paolo Pelizaro^{16/}, jeden z przywódców powstania styczniowego - Zygmunt Chmieleński, Józef Burski, syn Adama Burskiego, kapitana 7-go regimentu piechoty, który walcząc za ojczyznę poległ pod Piasecznem, a 5 czerwca 1809 roku pochowany został w ogrodzie wilanowskim.^{17/} Byli także potomkowie Adama Mickiewicza - Władysław, Józef i Witold, Edward Towiański - wnuk Andrzeja, Henryk Suchecki, profesor języka i piśmiennictwa polskiego na Uniwersytecie Karola w Pradze. W 1926 roku zaszczycił Wilanów swą obecnością ówczesny prymas Polski, Augustyn Hlond.^{18/}

Na zakończenie przeglądu znanych osobistości odwiedzających Wilanowskie Muzeum wspomnieć trzeba o osobach blisko związanych z Wilanowem z racji spełnianych obowiązków służbowych i działalności naukowej. Wielokrotnie w murach pałacu przebywał Hipolit Skimborowicz, autor pomnikowego dzieła "Wilanów, Album Widoków i Pamiątek". W księgach podpisali się - Piotr Dyamentowski, współwydawca tego albumu, Stanisław Konarzewski - organista wilanowski, Jan Karniewski - długoletni zarządca pałacu.

Między zwykłymi podpisami i autografami wybitnych ludzi na kartach ksiąg wilanowskich bogato kwitnie twórczość ulotna /wiersze okolicznościowe, złote myśli, hasła patriotyczne, in-

14/ j.w. s.357 /17 V 1926/

15/ Działacz polityczny, współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Nauk

16/ Jego portret pędzla Bonawentury Dąbrowskiego znajduje się w Muzeum Nerodowym w Warszawie /nr inw. 183 750/.

17/ Wydarzenie to upamiętnia empirowy pomnik Bitwy Raszynskiej ustawiony w 1809 r. na wyspie w parku wilanowskim.

18/ AGWil, j.w., 164, s.361 /25 VIII 1926/

formacje o niecodziennych okolicznościach pobytu w Wilanowie/.
Poziom takiej twórczości jest rzecz jasna bardzo zróżnicowany.
Znajdujemy tu grafomańskie dziełka typu:

Jednak dawniej królowie -
Niby Ziemscy bogowie -
Zasiadali na tronach -
I w złociстых koronach -
Dumnie w otchłań niebycia kroczyli...

My dzisiejsi ludziska
Tyle mamy igrzyska
Że przeszłością serc smutek poimy
Życie ciemne gonimy...
Ludzie dawniej inaczej więc żyli...^{19/}

Na szczęście obok tego rodzaju utworów pojawiały się zupełnie udane:

Stary grodzie Willanów - w progi twe
pierwszy raz wstępuję z kornem czołem
cześć niosąc przeszłości.
Widzę cię jakim byłeś, nie jak jesteś teraz
w całej sile potędze - nie w strupieszakości.^{20/}

Wrażenia poetów-amatorów wyniesione z Wilanowa są na ogół bardzo pozytywne, choć odnoszą się do różnych sfer doznań. Jedni autorzy zachwycają się wspaniałymi pamiątkami zgromadzonymi w pałacu:

Kędy głowę Twoją smucisz
Kędy tęsknym okiem rzucisz
Niema, ozwiesz się w te słowa
Podobnego Willanowa
Tu pamiątek tyle żyje
Tu tak zacne serce bije
To też dusza w dal przechowa
w modłach pamięć Willanowa!

Dla drogiego Willanowa
Moc się życzeń z serca toczy,
Lecz je ono w głębi chowa.../
Niech go Bóg łaską otoczy.^{21/}

19/ j.w. s.205 /VIII 1920/

20/ AGWil, j.w., 162, s.544 /3 VII 1878/

21/ AGWil, j.w., 163, s.200 /Teresa Pogorska, 18 VIII

Drudzy chwalą gospodarzy Wilanowa za pietyzm w przechowywaniu narodowego dziedzictwa:

Potoccy w sercu naszym głęboko zaryci!
 Kto chowa w późne wieki pamiątki przeszłości
 Tym się naród jak sławą wynosi i szczyci
 Ten wart oklasków braci i szczerzej wdzięczności.^{22/}

Jeszcze inni, a tych jest najwięcej, sławią, wszak z odrobiną żalu, króla Jana III:

Cześć Twej pamięci wielki Janie! i drogie
 wspomnienie po Tobie w Wilanowie,
 bo to twoja myśl i Twoja dusza.
 Oby się kiedyś w kimś odrodziła - Amen!^{23/}

Cześć ceniom waszym!
 Wielki Monarcho!
 Kraju Dziedzicu -
 Bracie Szlachcicu.

Wasza Królewska Mość żyła w tak
 dogodnej dobie -
 i nic niezostawiła po sobie.^{24/}

Wiersze wpisywane do ksiąg w chwilach głębokiego wzruszenia mają niekiedy bardzo osobisty charakter:

Swiadkiem ta ruina
 Ona szczęsne chwile przypomina
 Ty strumieniu co tu płyniesz tocząc wody swoje
 połącz nieszczęsne łązy moje
 Niechaj płyną na cześć przodków
 Niech je oko roni
 Wszak nikt płakać nie zabroni.^{25/}

Zupełnie przypadkiem inny utwór ma charakter polemiczny:

Cieniu przeszłości! Tobie łąz nie trzeba:
 łązy dla nas raczej - Nie! i nam łązy na nic
 Ognia i szabli, braterstwa i chleba
 A stanem wolni od granic do granic.^{26/}

22/ AGWil, j.w. 162, s.22 /Bogumił Aspis, VII 1855/

23/ j.w., s.24 /Michał Gierczyński, IX 1855/

24/ AGWil, j.w. 164, s.57 /Wojciech Wierzbowski, 11 VIII

1909/ 25/ AGWil, j.w. 162, s.55 /A. Perkowski, III 1858/

26/ AGWil, j.w. 163, s.174 /Irena Mrozińska, 27 IV 1889/

Oba zacytowane wiersze, mimo wspólnej nuty patriotycznej, przeciwstawiają sobie dwie, jakże charakterystyczne postawy ówczesnego społeczeństwa wobec rzeczywistości - rezygnację i wolę walki.

Bez względu na poziom okolicznościowa twórczość wpisana do ksiąg tchnie wielkim autentyzmem, szczerością, głębokim patriotyzmem, umiłowaniem pamiątek przeszłości i to właśnie jest w niej najbardziej wartościowe.

Trafiały się niekiedy bardzo wyszukane formy o wieloznacznej, zakamuflowanej treści. Jeden z gości ułożył kalambur, który, w zależności od tego jak był przeczytany, wyrażał albo wiernopoddaniczy hołd wobec rosyjskiego zaborcy, albo też był klątwą rzuconą na carską Rosję. W pierwszej wersji utwór brzmi następująco:

Niech wieczyście słynie
Rosyi miecz i wiara
Niebo niech śle łaskę
Na potomków cara

Lud, polzka korona
niech będzie zgnębiona
na Polaków męztwo
niech będzie przekleństwo.

W drugiej:

Niech wieczyście słynie - lud, polzka korona
Rosyi miecz i wiara - niech będzie zgnębiona
Niebo niech śle łaskę - na Polaków męztwo
Na potomków cara - niech będzie przekleństwo. 27/

Niezmierne bogactwo uczuć i wrażeń zawierają krótkie, formułowane na gorąco sentencje, niekiedy o głęboko patriotycznej wymowie. Dla wielu zwiedzających przeszłość skupiona w murach Wilanowa rozbudzała nadzieję na lepszą przyszłość:

Te wspomnienia świetnej przeszłości
dają nam rękojmię, że i przyszłość Nasza
będzie lepsza, aniżeli smutna terażniejszość 28/

27/ AGWil, j.w. 164, s.167 /VII 1914/

28/ AGWil, j.w. 162, s.278 /16 VIII 1869/

Daj Boże! aby się owe czasy wróciły
Kiedy szable polskie nieprzyjaciół biły. 29/

Tu mieszka nieśmiertelna dusza narodu. 30/

W niektórych wpisach znajduje swój wyraz mocno zakorzeniony
w społeczeństwie polskim kult przodków:

Czuj i wielb tę co ci zostawili Ojcowie. 31/

O Wilanowie! Ty święta skarbnico
Drogich pamiątek ojczystej wielkości!
Gdy z zażwioną żegnam Cię żrenicą
Przyjm skromny podpis jednego z Twych gości. 32/

Nie wszyscy goście zachowywali w murach Wilanowa skupie-
nie i powagę, o czym świadczy część wpisów posiadających hu-
morystyczne zabarwienie:

Choć mnie ukryją podziemne doły,
Kochać cię będą moje popioły. 33/

Tuż pod figurą Mistrza naszej sławy
Składam mu pokłon wśród hożej zabawy. 34/

Jeden z gości udzielał nawet praktycznych wskazówek:

Zanim przystąpisz do zwiedzania
i podziwiania zabytków przeszłości -
dobrze się wprzód najedz... odpocznij. 35/

Na ogół jednak przeważały wpisy pełne egzaltowanych za-
chwyków:

Kto nie widział Willanowa, jego pałacu
i w nim zawartych osobliwości, ten nic
nie widział. 36/

-
- 29/ j.w. s.431 /Józef Kozłowski, 19 VI 1875/
30/ AGWil, j.w. 164, s.107 /IV 1912/
31/ AGWil, j.w. 162, s.565 /W. Bulakow, V 1879/
32/ j.w. s.612 /Władysław Stankiewicz, 21 V 1880/
33/ AGWil, j.w. 161, s.55 /18.12/
34/ AGWil, j.w. 163, s.193 /V 1890/
35/ AGWil, j.w. 162, s.624 /VI 1880/
36/ j.w. s.231 /A. Plewińska, VIII 1868/

Byłem i widziałem, lecz opowiadać nie będę
bo żeby mieć wyobrażenie - trzeba samemu
przyjść i osądzić.^{37/}

Oglądałem do zachwycenia zmysłów.^{38/}

Byłem widziałem i podziwiałem, że wszystko
piękne i godne niniejszych właścicieli.^{39/}

Cóż za wzorowy we wszystkim porządek
z prawdziwą przyjemnością zwiedziliśmy.^{40/}

Nie zawsze jednak sypały się pochwały. Władysław Krasin-
ski na przykład zupełnie poważnie wnosił o lepsze pióro do
dokonywania wpisów.^{41/} Sądząc po dużej ilości kleksów jego żą-
danie było w pełni uzasadnione. Fotograf S. Szalay napisał z
kolei:

Po dwudniowym pobycie uciekam z przyjemnością
z nieopalaných królewskich komnat.^{42/}

Część zwiedzających zawędrowała do Wilanowa w niecodzien-
nych okolicznościach. Tak na przykład Władysław Kowalski uz-
nał za konieczne powiadomić wszystkich, że przyjechał do Wi-
lanowa z Warszawy "derożką"^{43/}, zaś uczniowie Szkoły Farmace-
utyecznej "wybrali za powód i miejsce zwiedzenia Wilanowa i
studyowania flory botanicznej wraz z ich nauczycielem..."^{44/}
W 1900 roku dwaj mistrzowie awiacji, Francuzi Jacques Halsay
i Louis Godard wyruszyli z Paryża balonem /3000 m³ pojemnoś-
ci/, następnie przez Remis-Koblencję-Drezno-Wrocław dotarli

37/ j.w. s.232 /8 IX 1868/

38/ AGWil, j.w. 161, s.56 /9 VII 1811/

39/ j.w. s. 67 /Józef Bykowski, 18 X 1815/

40/ AGWil, j.w. 162, s. 231 /Dobrzyńscy 17 VIII 1869/

41/ j.w. s.298 /VII 1871/

42/ AGWil, j.w. 163, s.282 /28 I 1895/

43/ AGWil, j.w. 162, s.194 /4 X 1866/

44/ j.w. s.503 /14 VI 1877/

do miejscowości Lepno pod Radomiem /gdzie wylądowali/, a stamtąd podążyli ku Wilanowi.^{45/}

Pałac wilanowski tradycyjnie, a tradycja sięga jeszcze czasów bohaterskiego Celadona i pięknej Astrei, przygarniał pod swój dach zakochane, zdecydowane "na wszystko" pary i ich przyjaciół. Grupa młodych ludzi dochośiła - "byliśmy niżej podpisani na ślubie w kościele tutejszym panny Romany Popiel - - artystki dramatycznej teatrów Warszawskich z panem Wandalinem Święckim".^{46/} Jakaś stała w uczuciach para przybyła do Wilanowa 100 dni przed ślubem, natomiast Zofia Zgierska-Strumiżło zjawiła się w pałacu nazajutrz po ślubie.

Jak to w życiu bywa, okoliczności sielankowe przeplatały się z dramatycznymi. Władysław Tuborzyński napisał w czerwcu 1914 roku:

Zwiedziłem pałac wilanowski
może po raz ostatni bo dochodzi
już grzmot armat w Wilanowie.^{47/}

zaś zakochani Luda R. i Leon L. -

"Wśród huku piorunów deszczu ulewnego
Schronili się co żywo do Jana III".^{48/}

Wilanów miał wśród zwiedzających stałych bywalców, którzy przy każdej nadarzającej się okazji przekraczali progi królewskiej rezydencji. Bodaj najczęściej przychodziła do Wilanowa Róża z Potockich Stanisławowa Zamoyska ze stale powiększającą się gromadką dzieci. Również Hipolit Skimborowicz z racji swych zainteresowań wielokrotnie bywał w pałacu i uwieczniał swój pobyt podpisami w księgach. Z gości zagranicznych najbardziej upodobał sobie siedzibę Jana III Edward Jelinek z

45/AGWil, j.w. 163, s.330

46/ AGWil, j.w. 162, s.627 /3 VII 1880/

47/ AGWil, j.w. 164, s.156

48/ j.w. s.162 /23 VI 1914/

Pragi Czeskiej^{49/}, który czterokrotnie, jak to z dumą podkreślił podziwiał pałac i Muzeum. Często gośćmi byli też Zygmunt Krasiński, Antoni Edward Odyniec, Stefan Szyller.

Niektórzy zwiedzający bawili w Wilanowie ponownie po wielu, wielu latach. Prawdziwym rekordzistą pod tym względem okazał się Constantyn Ciążyński, który zwiedził pałac 28 października 1883 roku "po 60 latach to jest od 1823 Roku".^{50/} Z kolei "po 25 latach niebytności w tym zamku a zamieszkanu w Ameryce" zawitał ponownie Teofil Stan /?/ z Milwaku.^{51/} Czasem takie spotkanie po latach miało romantyczny i wzruszający charakter. Jeden ze zwiedzających napisał:

Po piętnastu latach oglądałem
znowu te same rzeczy i pamiątki - lecz
że myśl je już inaczej przyjmowała
serce inaczej ucieszyło - nie moja w tem
wina! Pytam się Ciebie, która stoisz teraz
przy mnie, na jak długo Ci Twoje
Oczy dzisiejsze wystarczą? Przyjdziemy
tu jeszcze po latach piętnastu
i odpowiesz mi na to pytanie.^{52/}

x x x

Książki zwiedzających zawierają jak widać cenny materiał archiwalny, są bogatą, nie do końca wykorzystaną skarbnicą wiedzy o działalności Muzeum w Wilanowie na przestrzeni ponad stu lat. Ukazują nastroje publiczności w różnych okresach dziejów Polski, dowodzą poszanowania historii i wrażliwości na piękno społeczeństwa polskiego. Wartość archiwalną tych ksiąg podnoszą autografy wybitnych osobistości oraz oryginal-

49/ Czeski pisarz i publicysta /1855-1897/, zasłużony w rozwijaniu kontaktów polsko-czeskich /por. B. J a r o s z e w i c z - K l e i n d i e n s t, W kręgu polonofilskiej działalności Edwarda Jelinka, Wrocław 1968. Za zwrócenie uwagi na tę pozycję serdecznie dziękuję Panu prof. Jerzemu Słizińskiemu/.

50/ AGWil, j.w. 163, s.61.

51/ AGWil, j.w. 164, s.42 /20 VIII 1908/.

52/ AGWil, j.w. 162, s.261 /20 IV 1869/.

ne wiersze i sentencje. Jeszcze jedną z nich warto przytoczyć:

Szlachetnym jest i prawdziwie obywatelskim czynem
 przechowywanie narodowych pamiątek, zasługa ta
 jednak staje się podwójną, gdy te pamiątki Ogółowi
 oglądać wolno.^{53/}

Niechaj słowa te staną się ideą przewodnią polskich mu-
 zeałników w ich niełatwej, ofiarnej pracy.